



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prenumeraty: miesięcznie 3 mk. 50 fen, kwartalnie 10 mk. 50 fen. za od-
szenie do domu dopłaca się 50 fenigów miesięcznie —
Cena pojedynczego numeru 20 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują (interesantów) codziennie z wyjątkiem dni świątecz-
nych od godz. 10—2 po pol. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na 1 kol. 1 mk. 50 fenigów, na
II i III kol. 75 fenigów, na IV kol. 50 fenigów.
Ogłoszenia drobne po 15 fenigów, za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marji Nr. 38
Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 25.

GORE!

Pod powyższym tytułem znany publicysta polski Jan z Marnowa za miesiąc na łamach „Tyg. Ilustr.” artykuł a raczej odezwę do narodu polskiego, z której w imię obywatelskiego obowiązku przytaczamy poniższe ustępy:

Gdy przed kilkoma tygodniami wielotysięczne bandy Ukraińców pod wodzą oficerów niemieckich i austriackich napadły na Lwów, uzbrojone, pewne swoich armat i karabinów maszynowych — kilkunastu naszych chłopców, mających za broń jeno miłość Ojczyzny wolać maską postanowiło nie oddać Lwowa hajdamakom. I nie oddali. Przebiegli na swoją stronę starszych, którzy w krytycznej chwili traćili otuchę, ściągali uwagę całego narodu, aż nareszcie znieśli do akcji i rząd warszawski.

W precyzyjnej łączności z hajdamaczną galicyjską pozostaje akcja Petlury na Ukrainie, Podolu i na Wołyniu. Dyplomatyczne zdolności tego nowego Chmielnickiego nie są u nas dostatecznie docenione. Petlura wstępuje wobec koalicji, jako wróg Niemców — i w tym celu przekreśla Skoropadkiego, kreaturę Niemców, w tym celu odbywa skty pozornego rozbrajania Niemców. Drugą ręką podaje im skrypty antypolski. Tem kupuje ich przyjaźń i pomoc militarną w wyprawie na dwory nasze. Samostanników ukraińskich głoszące hasłem i tradycją Chmielnickiego, a sowiety rosyjskie usposabia syczliwie praktykami bolszewickimi: niszczyli czyli jest maksymalista, Bizantyjski program, działania czyli go boryszczem chłopstwa ruskiego. Nie stawia mu chleba i karbowanów. Armia jego liczy co najmniej 200,000 żołnierzy i z armią tą, przy entuzjastycznej pomocy chłopca, odbywa w kolorycie iun i pogoci marzec Kijów — Bówno. Nie ludźmy się; marsz ten pojście i dalej: Kowel, Chetm, Zamoc, bodajby nie Lublin, Dęblin. Z naszą bierną pomocą może i na tem nie koniec. Z Dębina do Warszawy droga nie odległa.

Spójrzmy na mapę; gdzie stoi owa armia niemiecka, rzekomo zdeorganizowana, która grozi przejściem przez Polskę z bronią w rękę i krzyżactwem w sercu? Stoi ona na linii dośkonalej awangardy wojsk Petlury. Przejść chce przez Polskę, by swoimi ruchami zasłonił akcję Petlury i zapewnić mu łatwiejsze dotarcie do Bugu i Wleprza. Jest to manewr, wykreślony rękami pruskich majorów w sztabie generalnym Petlury. Jest to dostępne rozpoczęcie wojny, za którą towarzyszy Solf nie chce być odpowiedzialnym przed koalicją, a która ma zniszczyć Polskę tak, by w niej nie został kamień na kamieniu.

Jak przed wiekami, tak i dziś Polska staje przed tymi samymi odwiecznymi wrogami. Z zachodu germanizm i kryszacywo; ze wschodu Kozaćwo i Wachód moskiewski, na nowo przez Nachamkerów zbatyjowany i sczyngischaniony. Wydaje mi się, że Warszawa i Polska rdzenna nie dość jasno stawia sobie przed oczyma ten fakt. Czuje się w rozmowach ugłuchłe struchlenie na wieść o pogłogach i mordach, ale w niezem je-

szcze nie widać zrozumienia, że z każdym przepływającym czy zarzynającym Polakiem, z każdym spalonym dworem czy zacięciem ginie realna, żywa część Ojczyzny. Gdyby zrozumienie owo powstało w świadomej części społeczeństwa, nie postawilibymy — na żywy Bóg! — w tak rozpaczliwej bierności, w takim śnie woli, w takim paraliżu czynów, w jakich pozostajemy. Powiedzmy sobie to raz: butwiejemy! I oto w chwili, kiedy Polska kresowa ginie, a Polska rdzenna lada chwila ginąć zaczyna. Pomówmy o tej sprawie z przebiegłym Polakiem. Odpowiedź: — „Coż robić, kiedy rząd jest antynarodowy!”

Opinia publiczna głosi, że komendant Piłsudski przeciwny jest poborowi powszechnemu do wojska Przyoczyny tego stanowiska mogą być rozmaite. Może go wstrzymać formalistyką prawną, obawa o fisco, które samemu podwerwie autorytet władzy, wreszcie mogą to w grę wchodzić kalkulacje partyjne, czyli niechęć zmniejszenia wpływu P. O. W., któryby się stała znikomą częścią armii. Naród nie może podzielać żadnej z tych obaw — przeto naród może i powinien przeprowadzić werbunek. Tylko nie taki, jaki stosowane dotychczas. Do tej pory sięgano zawsze po młodzież inteligencji miejskiej. I ta wzięta, wyniszczona szkolnictwem, zneurastenizowana młodzież nie odmówiła. Na ostarzu Ojczyzny złożyła swoją, zdeklarowaną lub potencjalną granicę, swoją anemię, swoje słabe mięśnie. Nie tkniętym natomiast pozostał lud wiejski.

By chłopca konserwatywnego a narodowego ruszyć, trzeba pośrednictwa Kościoła, ambony. Powstać muszą biura werbunkowe nie tylko powiatowe, ale i gminne, parafialne.

Teraz sprawa najtrudniejsza. Polska ma dać nie tylko krew swoją, by obronił Ojczyznę, — a może i Europę. Polska musi z siebie wydobyć środki materialne. Nie sentymentalne symbole składek, ale sentymentalne symbole (składek) leż milionów. Nie przecożam trudności, wiem, że naprawdę ciężko dziś zdobyć skórę, sukno, a co dopiero broń ale za pieniądze wszystko będzie. Jeśli nam nie jest miła wizyta Bernsteinów, Joffów, Fürstenbergów, Sobelasonów i t. d. — to musimy sobie powiedzieć: raczej polowę majątku oddać dziś Ojczyźnie, niż jutro cały — bolszewikom. Musimy stworzyć akcję finansową w wielkim stylu. Musimy się zrealizować pożyczką ogółu krajową na cel ten rozpisaną — i musi być dana do rąk nie komu innemu, jak tylko Radzie Narodowej, stojącej na czele sprawy Znowu wię raeoz iść musi przez organizację, sięgające aż do komórki krajowej: powiatu, gminy, parafii. Czy się uda takie zamierzenie? — zapytują mnie sceptycy. — Nie wiem, może się uda, to tylko wiem, że jeśli dziś nie powstanie armia i nie powstanie skarb wojenny — możemy się uważać za organizm przepadły pod względem państwowym. Jan z Marnowa.

Lwów wzywa pomocy!
zaciągajmy się do szeregów „Oddziału odsieczny Lwowa”.

Lwów ginie!

Por trzydniowej przerwie wyjechał w dn. 4 b. m. ze Lwowa pociąg pospieszny do Krakowa. Tuż przed wyjazdem publiczność była zaalarmowana atakiem pruskiego aeroplanu. Musiała wskutek tego schronić się w tunelu.

Aeroplany niemieckie codziennie straszą miasto i bombardują jego centrum.

Wczoraj rzucono bomby na szpital w politechnice, na szczęście spadły one na ogród. Skończyło się tylko na wybiłiu wszystkich szyb w gmachu i na niebywałym popłochu.

Pociąg, jadący wczoraj ze Lwowa do Krakowa zasypyany był na stacji Mszana granatami i szrapnelami. 4 osoby były zabite, między innymi nauczyciel gimnazjum realnego Patte i panna Lewicka. 17 osób ranionych. Pociąg cofnięto do Przemysła i od wczoraj czeka na wyjazd.

Sytuacja we Lwowie jest nadal tragiczna i groźna.

Ukraińcy zasypują miasto z najbliższych okolic granatami. W mieście brak światła, wody oraz wszelkiej żywności.

W ostatnich dniach zdarzają się wypadki tyfusy brzusznego, z powodu otwarcia studni z niezdrową wodą.

Mimo wszystko, ludność Lwowa jest zdecydowana bronić się do ostatniej chwili, ale jeśli ukraińcy wkroczą do miasta, to napełnią przyjdzie do rzezi ulicznej, a miasto zmieni się w ruinę i zgłiszczona.

Strzały ukraińskie nie oszczędzają kościołów. Na szczególne, kościół katedralny i jezuitów są tylko niezauważnie uszkodzone, albowiem ogień artylerji polskiej położył kres strzałom ukraińskim.

Naczelne dowództwo wojska polskiego na Galicję wschodnią nie myśli cierpieć dłużej tych nadużyć. Gdy wszelkie przedstawienia czynione już poprzednio, już to bezpośrednio, już to za pośrednictwem polskich władz cywilnych, u komendy wojska ukraińskiego, jak i organów administracyjnych ukraińskich, nie odniosły żadnego skutku, wydało na przyszłość następujące zarządzenie:

- 1) 1000 jeńców wojennych ukraińskich ciężko natchymiań przeniesionych do więzień i będą oni traktowani, jako zwykli złoczyńcy, dopóty, dopóki komenda wojska ukraińskiego nie zmieni swego dotychczasowego postępowania z jeńcami wojennymi wziętymi pod Mikulicami i nie potraktuje ich w myśl zasad prawa międzynarodowego
- 2) Za każdego zamordowanego lub ranionego od dziś ofera lub ocalałego jeńca będzie rozstrzelanych 2 jeńców oficerów lub żołnierzy ukraińskich.
- 3) Za każdą zamordowaną lub ranioną sanitariuszkę lub sanitariusza będą rozstrzelani dwaj ukraińscy oficerowie.

Jednocześnie zwrócono się do naczelnego dowództwa wojska polskiego, aby przedstawiło generalnemu biurui konwencji genewskiej opisane wyżej wykroczenia tudzież prosiło o przystąpienie komisji w celu zbadania

sprawy i o przysłanie Czerwonego Krzyża, gdyż wskutek postępowania wojska ukraińskiego może grozić wojsku naszemu brak obsługi sanitarnej wskutek jej wymordowania.

Do „Gońca krakowskiego” donoszą: W chwili, gdy wojska nasze na rogatach miasta walczą z nacierającym nieprzyjacielem, wzmocnionym przez pułki Petlury i oddziały rosyjskie, wewnątrz miasta cycha także wróg, chcąc zdradą zmasić Lwów do kapitulacji. Wszyscy lwowscy rusini spiskują.

Dnia 28 grudnia ub. r. internowano metroopolitę Szeptyckiego. W podziemiach katedry rusińskiej św. Jura znaleziono składy broni, w którą zaopatrywali się ukraińcy wewnątrz miasta.

W jednym z domów Rynku znaleziono stację radiotelegraficzną, która komunikowała się z artylerią rusińską, informując ją, gdzie w danej chwili należy strzelać. To było przyczyną, iż ukraińcy wiedzieli, którymi ulicami przechodzą oddziały polskie i ostrzeliwali je.

Lwów do państw koalicji.
Tymczasowy komitet rządzący wysłał do państw koalicji następującą depeszę w sprawie bombardowania Lwowa przez hajdamaków:

„Bolszewickie oddziały wojska ukraińskiego, wspomagane przez rozluźnione oddziały austriacko-niemieckie, nie mogąc w regularnej walce zdobyć miasta Lwowa, usiłują barbarzyńskimi środkami zmusić je do poddania się, bombardują w dzień i w nocy z ciężkich dział, dostarczonych im przez wojsko niemieckie, powracające z Rosji, śródmieście miasta, nie będące wcale fortecą. Bombardowanie to pociągnęło za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych w bezbronnych kobietach i dzieciach, uszkodziło wodociąg i zakład elektryczny miejski, pozbawiając miasto wody i światła. Głównym celem polisków są kościoły, jak: katedra rzymsko katolicka, kościół oo. jezuitów, kościół ormiański, jakoteż oo. harmelotów. Również ratusz przez nieprzyjacielską artylerię jest uszkodzony. Protestujemy wobec całego cywilizowanego świata przeciw temu nieludzkiemu prowadzeniu wojny i prosimy rady sprzymierzone o przysłanie koalicyjnej delegacji do zbadania i usunięcia tych okrucieństw.

Prezydium tymczasowego komitetu rządzącego:

Obirek, Skarbek, Stesłowicz, arcybiskup Bilczewski.
Prezydent miasta Lwowa: Chlamtacz, Neuman, Schleiher.

O pomoc dla Lwowa.

Barzo groźne położenie Lwowa wymaga jak najszybszej pomocy. Już walki toczą się na rogatach miasta. Na kresach naszej Ojczyzny wzięta się losy jednej z najważniejszych placówek polskich na wschodzie. Padnie Lwów, stracimy ziemię polską aż po linję rzeki Sanu.

Spółczesność polskie, które nie znało granic ofiarności stanie i teraz jak jeden mąż do szeregów obronców. Każdy Polak według możności nie powinien skąpić świątecznych ofiar dla

Do wszystkich członków Narodowego Komitetu Wyborczego Robotniczo-Włościańskiego w Częstochowie.

Upraszam o przybycie w Piątek d. 10 Stycznia o godz. 6 i pół wiecz. do lokalu Narodowego Związku Robotniczego ul. Piękna Nr. 3 na plenarne posiedzenie Komitetu.

Przewodniczący Narodowego Komitetu Wyborczego
Robotniczo-Włościańskiego **Dr. Nowak,**

obrony Lwowa. Pokażmy światu, że miłość Ojczyzny jest największą zaletą Polaka!

W ub. niedzielę odbył się w Radomsku przy udziale 10 tysięcznego tłumu wiec na placu Szwajc otwartej, w sprawie obrony Lwowa.

Wśród wielkiego zapału i ogólnej chęci śpieszenia z natychmiastową pomocą zagrożonej stolicy, wiec uchwalił rezolucję w sprawie udzielenia zagrożonej ludności Galicji wschodniej pomocy w ludziach i żywności, w tem celu postanowiono przeprowadzić pobór czterech roczników rekruta.

W sprawie przeprowadzenia uchwał rezolucji delegowano liczne przedstawicielstwo z powiatu i miasta do odnośnych władz w Warszawie.

W ub. wtorek, w lokalu Stowarzyszenia Właśc. Nieruchomości wygłosił delegat ze Lwowa p. Kazimierz Króliński referat o sytuacji we Lwowie w obecnej chwili. Rzeczywistością faktów referat wykazał w jak straszliwym i beznadziejnym położeniu znajduje się stolica Galicji wschodniej i stan ten nie ulegnie zmianie, jeżeli nie zorganizujemy natychmiastowej pomocy. Referat wywołał bardzo przynębiające wrażenie. P. Króliński proponuje utworzyć Komitet niesienia pomocy dla Lwowa wzorem Warszawy, Lublina, Krakowa i Radomska.

Dr. Nowak oznajmia, że sprawę tę należy przekazać komitetowi wyborczemu, który na piątek b. m. zwołuje plenarne posiedzenie. Zawzięcie tego komitetu wysunął na porządek obrad p. Hoffman w gorącej przemowie wzywał obecnych do natychmiastowego działania, urządzenia wieców w tym celu z odwołaniem referatu delegata rozlepienia odezw, bo przecież p. Króliński nie przychodzi do obcego kraju lecz do własnych braci i wyciąga rękę, prosząc o pomoc.

W celu pobudzenia miejscowego społeczeństwa do podążenia z popędem pomocą dla Lwowa odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wiec na placu Jasnogórskim.

Zgromadzenie przyjęło powyższe propozycje oklaskami i p. Chmielewski zapoczątkował składkę na ten cel. Dłutki posypały się obficie. Z uczuciem wstydu, że tak mało dotychczas Częstochowa uczyniła dla Lwowa, zgromadzenie opuścił salę obrad.

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Koalicja rozstrzygnie o mapie Europy.

Państwa koalicyjne postanowiły zdecydować na konferencji pokojowej same bez udziału innych państw o prawnopństwową konfigurację Europy środkowej.

Zgon b. kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Dnia 5-go stycznia zmarł w Ruppelding po 6-dniowej słabości były kanclerz Rzeszy niemieckiej, hr. Hertling.

Wywiezienie marszałka Mackensena.

Jak donoszą z Budapesztu, z rozkazu władz francuskich marszałek Mackensena wywieziono z Salonik pod eskortą oddziałów francuskich wojsk kolumnalnych.

Koalicja ostrzega Niemcy.

Z Londynu donoszą do Holenderskiego biura wiadomości: Ze względu na rozwój wypadków w Niemczech, koalicja przesiłała obecnemu rządowi niemieckiemu notę ostrzegawczą, a przedstawiciel marszałka Focha na konferencji rozejmowej w Spa oświadczył, że w razie gdyby żywiły bolszewicy miały ująć w swe ręce władzę w Niemczech, koalicja natychmiast zerwa wszelkie rokowania i odłożą sprawę zawarcia tymczasowego pokoju.

Walka z bolszewizmem nad Renem.

Władze francuskie w Strassburgu aresztowały i osadziły w forcie Tann pod Strassburgiem 12 niemieckich agitatorów socjalistycznych lewicy. W innych fortach pomieszczone nieznaną bliżej liczbę innych działaczy z grupy Spartakusa, pomiędzy nimi postać par. Boehle.

Czeskie pogromy żydów.

Cieszyn. W węgierskim Hradysze i Zylinie plądrują żołnierze i legionistów czeszy, powracający z Włoch. Żydzi uciekają w popłochu. Pod Pressburgiem wybuchły także rozruchy z powodu rabunku żołnierzy czeskich.

Ucieczka siewitu z Petersburga.

Wszyscy dyplomaci opuścili już Piotrogród. Tamtejszy siewit schronił się w Kronsztadzie, dokąd uwiózł jako zakładników, 400 wybitnych obywateli Piotrogródu. W razie zajęcia Piotrogródu przez koalicję mają oni być rozstrzelani.

Sprawy polskie.

Echa sprzysiężenia.

Na pytanie zwrócone do osoby bliskiej Paderewskiemu, czy Paderewski mógł być w tajemniczozy w zamach — odpowiedziano:

— W żadnym razie nie. Kiedyś podczas teoretycznej rozprawy nad koniecznością gwałtownego obalenia obecnego rządu Paderewski zastrzegł się przeciw omawianiu przy nim kwestii tak drażliwych. Oświadczył przytem, że gdyby kiedykolwiek proponowano mu prezydenturę rzeczypospolitej nie przyjąłby jej z rąk zamachowców. Musiałby go wybrał wolny naród.

Wiedział, oczywiście, Paderewski przed wyjazdem do Krakowa o gotującej się burzy, lecz w treści, technice i terminie ewentualnego wybuchu wtajemniczony nie był.

W kołach zbliżonych do Belwederu mówiono, iż w południe po zamachu utrzymywało się przekonanie o konieczności podania się do dymisji gabinetu. Przekonanie to znalazło nawet wyraz w ludnej zresztą, dyskusji. Wynik konferencji Naczelnika Państwa z uwołnionym z „Rozwoju” p. Moraczewskim zadął kłam przypuszczeniom. Przeciwnie: twierdzą, iż niendany zamach wzmacnił w sposób stanowczy pozycję rządu.

Źródła miarodajne zapewniają, że zamach nie był skierowany przeciw Piłsudskiemu. Organizatorem spisku chodziło przede wszystkim jakoby o usunięcie trzech najwybitniejszych ministrów za pomocą ich wywiezienia. Sądził, że Naczelnik Państwa pozbawiony Moraczewskiego, Wasilewskiego i Thugutta skłonny będzie do rekonstrukcji gabinetu w myśl propozycji Paderewskiego.

Adres do Paderewskiego.

Odbywający się w Warszawie zjazd związku miast polskich uchwalił wczoraj, podpisany niezwłocznie przez wszystkich jego uczestników, adres do Ignacego Paderewskiego, treści następującej:

„Ignacemu Paderewskiemu od Związku miast polskich.

Zebrani w stolicy Polski przedstawiciele połączonych w Związek miast polskich wyrażają najwyższe uznanie i wdzięczność znakomitemu polakowi, który w dziedzinie sztuki dosięgnął szczytów, rozstawiając tą drogą imię Polski, a jednocześnie jako obywatel patriota stanął w szeregu najzaszczytniejszych synów ojczyzny.

Przez przed 10 laty, w wieszczeniach i w sztuce potrzebny zgniecenia potęgę pruskiej złości narodowi w ofierze pomnik na pamięć Grunwaldu, a dzisiaj odiałeś sprawie wskrzeszenia Polski wszystkie swoje myśli i wszystkie siły swoje tej sprawie poświęcasz. Cześć ci i chwala!”

Adres podpisało przeszło stu uczestników zjazdu, uchwalamo go zaś przy szumnej owacji.

Sam adres pod względem artystycznym przedstawia się bardzo okazale. Rysował go kolorami p. M. Glinka.

Misja amerykańska w Warszawie.

W niedzielę członkowie misji amerykańskiej na zaproszenie prezydium Magistratu byli obecni na przedstawieniu w teatrze Wielkim. Podczas przerwy prezydent inż. P. Drzewiecki przemówił do publiczności, przedstawiając członków misji i zadawamając o celu przyjazdu do Polski.

Publiczność zgłosiła gościom gorącą owację. Orkiestra wykonała hymny polski, angielski i amerykański.

W poniedziałek odbyło się przyjęcie dla członków misji u p. Minikiewicza, ministra sprawozdacji, z udziałem przedstawicieli innych ministerstw oraz zarządu miasta.

Mimo dni świątecznych, rozpoczęto już układy w sprawach finansowych i posunięto je poważnie naprzód.

Zajścia w Inowrocławiu.

Wskutek zarządzeń wojskowych niemieckich spyania szafców i wprowadzenia oddziału 12 karabinami maszynowymi przyszło do starcia między ludnością polską a wojskiem niemieckim. Samorządnie sformowana grupa ochotników polskich z bronią i bez broni zaczęła rozbrajać posterunki niemieckie przy poczcie i policy. Przeciwno tłumowi wyszedł z koszar patrol w sile 30 ludzi z oficerami na czele. Żołnierze ci zaczęli strzelać do tłumu, który się rozproszył.

Przedstawiciele Poznania ujęli w swoje ręce sprawę uspokojenia miasta. Uchwalono z władzami wojsk niemieckich cofnięcie wojska do koszar prócz posterunków zwykłych na poczcie, policy i t. d.

Na tem rozruchy się zakończyły, w mieście zapanował spokój. O ile dotąd zdołano stwierdzić, ofiarą rozruchów padły 13 osoby — w tem 2 polaków i 1 Niemiec. Rannych jest 8 osób.

Zapisujcie się do **Wojska
Polskiego.**

Niemcy przyznają polskości Ślązka.

Katowicki korespondent Berliner Tageblatt oświadcza, że aglacja polska na Ślązku jest niesmiernie zręczną i tym niebezpieczniejszą, że wobec trudności żywnościowej na Ślązku, Poznańskie ma w ręku poważny atut polityczny. Największy prostack na Górnym Ślązku uprawia dziś politykę, dążącą do połączenia się z Polską; kobiety z ludu oświecają, że gdyby choć raz jeden spełniło się ich życzenie, to Śląsk należałby do Polski. Uczucia narodowe polskie rozbudzają się nawet u osobników zupełnie zorganizowanych, uważanych za dobrych Niemców.

W wielu wypadkach opowiada lud o przyłączeniu do Polski jako o fakcie już dokonanym. „Koalicja już zdecydowała o naszym losie. Śmiały się że wszystkich zebrań niemieckich; nie zmienią one już nic. Gdybyście nawet nam złote góry obiecywali, to nie pozostaniemy przy Niemczech. Sami siebie weźmiemy, czego nam potrzeba”.

Pogrom polaków na Ślązku.

Opole. W piątek w nocy żołnierze pruscy w Lublińcu wibiali okna wstawne u wszystkich kupców polaków. Do mieszkanka dr. Willerta strzelano ostrymi nabojami tak samo do okien p. Rzeźniczka, w którego mieszkaniu o godz. 3 w nocy odbyto rewizję. Szkody wyrządzone polakom są bardzo wielkie.

Delegat rady ludowej poznańskiej.

Przybył do Warszawy delegat rady ludowej W. Ka. Poznańskiego z listami do prezesa ministrów Moraczewskiego i ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego.

W listach tych rada ludowa proponuje utworzenie komisji porozumiewawczej dla przeprowadzenia przedwstępnych rokowań w sprawie zmiany rządu.

Więści z Wilna.

Według ostatnich wiadomości, s Wilna wyjechała cała siła zbrojna niemiecka t. j. 10 armia w 13 wagonach do Grodna, gdzie pozostało trochę wojska w bardzo szczupłej liczbie.

W Białymstoku znajdują się jedynie 2 bataliony piechoty i jeden szwadron kozaków.

Z Wilna również umknęła Taryba litewska, wyjechał główny jej członek. Jak pan Wademar i Lesas. Na miejsce Taryby wytworzyło się obecnie nowe ministerium, w którego skład wchodzi cały szereg litwinów i białorusinów, nie wyluczając znanego białoruskiego demokratycznego działacza p. Weronki. Ministerjum to zajęło zdecydowanie wrogie przeciw bolszewikom stanowisko.

Kierunek ten antybolszewicki, a sprzyjający Polsce, wyraźnie wybił się na dwóch wiecach, które skupiły ogromne tłumy mieszkańców Wilna. Na wiecach tych ludowy wileński, między nimi p. Pajania, jednogłośnie postanawiają konieczność łączności z państwem polskim, trdają natychmiastowego sejmiku Wilna przez siły zbrojne polskie.

Komunistyczna partja składa się z garni 1 30 ludzi, nie posiadających najmniejszego znaczenia, gdyż nawet szarokole warstwy żydów z nimi są nie solidaryzują.

Bolszewicki front w d. 31 ub. z zrana rozciągał się na linii Poniewież, Bardany, Gidakaj, na tej prze-

strzeni siły czerwonej gwardji nie wynoszą więcej, jak 6,000 ludzi, a na całym terytorium Mińsk-Wilno-Dynaburg bolszewicka armja liczy około 12,000 żołnierzy.

W majątku hr. Krasieńskiego w Świślozcu, na czele administracji był niejaki Schultz—niemiec. Dla obrony swojej zażądał pomocy zbrojnej od komendanta samoobrony polskiej w Grodnie (gdzie Niemcy pozwolili polskiej samoobronie organizować się) Tymczasem, gdy samoobrona ta przybyła na miejsce, zjawili się oddziały niemieckie z Łun i rozbroili polaków. Fakt ten wywołał wśród miejscowej ludności polskiej słusne oburzenie, tak że parafialne organizacje polskie z Indury i Kwasówki zastakowały Niemców. Było kilku zabitych i rannych.

W Łunie aresztowali Niemcy księdza Mazura rzekomo za grabież z pasów żywności.

Kancelarja komendanta Piłsudskiego odebrała wczoraj następujące wiadomości z Wilna:

Wilno i najbliższa okolica są w rękach wojska polskiego.

Wysłani przez kom. J. Piłsudskiego przed kilku tygodniami generał Wejtko i kap. Zygmunt Klinger z pomocą ludności opanowali Wilno.

Oddziały bolszewickie, przebywające w Wilnie, okopały się w mieście, zabierając do okopów wielką liczbę karabinów, bomb, granatów i amunicji.

Wojsko polskie, zasilone oddziałami ochotników, w brawurowym ataku zdobyło okopy. Oficerowie sztabu bolszewickiego, widząc, że tracą pozycje, popelnili samobójstwo.

Pod wróceniem zwycięstwa polaków, oddały w ich ręce cały zapas amunicji i składy materiałów bojowych.

Wynikiem przeprowadzonego dotychczas przez polaków werbunku było utworzenie piechoty, liczącej kilka tysięcy karabinów, oraz jazdy, złożonej z kilku szwadronów.

Jak się obchodzą Ukraincy z jeńcami?

W szpitalu Czerwonego Krzyża na politechnice we Lwowie pozostała w leczeniu ranny por. Teofil Urzędowski, któremu udało się oudem powrócić z niewoli ukraińskiej, dokąd się dostał w bitwie pod Mszaną. Porucznik Urzędowski podaje szereg szczegółów które spisane z nim w formie protokołu, przez sanitariuszkę, siostrę, Helenę M. stanowią dokument historyczny oświetlający postępowanie Ukrainców z jeńcami polskimi.

Oto co zeznaje ofiara ruskiego barbarzyństwa:

„Dnia 13 grudnia po zdobyciu Jazowa, w drodze powrotnej do Mszany, we wsi Malczysoch, zostaliśmy z kapit. Zajaczkowskim i 4 ludźmi na padzioci przesłani bandę ukraińską, składającą się z 50 ludzi. Okrażeni i ostrzeliwani dookoła, uciekając, wpaśliśmy do domu, który był plebanją ruską, nie wiedząc, że wokół cerkwi ruskiej rozkwatowani byli Ukraińcy.

Szukając schronienia by ukryć kapitana Zajaczkowskiego, zostałem schwytany jako bezbranny. Podeszło do mnie 4 ukraińców, związały mię, zrabowali doszczętnie, zabierając portfel z kwotą 2,500 koron, następnie postawili mię w drzwiach plebanji, jakiegoś oficera, czy podoficera ukraińskiego położyli łufę karabinu do pierśi lewej ze słowami: „to ty kapitan, my cię na bagnatach roznieśliemy” i spuścili cyngiel, lecz karabin nie nabity nie wystrzelił.

Wtedy kolbą uderzył mię w pierś, a nabity karabin strzelił, tym razem już celnie, bo roztrząsał mi ramię. Omdlałem i upadłem, lecz Ukraińcy jeszcze przyłożyli łufę karabinu do mojej skrani, obaj strzelali, gdy—na szczęście—znowa nabój w karabinie nie było, więc łufą tylko silnie zranił mi czolo tuż nad okiem.

Wówczas podeszła sanitariuszka legjonowa sanitariuszka z dworca lwowskiego, która w Mszanie dostała się z rannymi do niewoli ukraińskiej i prosiła by już przestali znęcać się nad bezbronnym, ale z ukraińcy odpowiedzieli, że jeszcze to samo muszą zrobić z kapitanem Zajaczkowskim.

Po odczekaniu kapitana Zajaczkowskiego, Ukraińcy (także w podobny sposób z nim się obeszli, a pozostałszy nas razem rannych dalej poszli bój toczyć. Na szczęście przybył oddział kapitana Zajaczkowskiego z karabinem maszynowym i zmusił Ukraińców do ucieczki, a nas rannych odwieziono do stacji w Mszanie”.

KRONIKA

— Lista wyborcza Komitetu narodowego. Wczoraj w środę o godz. 10 m. 35 sędzia p. Antoni Goczałkowski złożył do Głównej Komisji wyborczej listę postów Komitetu narodowego. Lista oznaczona jest № 4. P. sędz. Goczałkowski jest upoważniony również do połączenia listy w miarę potrzeby w jeden blok narodowy.

— W sprawie wyborów. W d. 17 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w siedzibie Głównej Komisji Wyborczej zebranie przewodniczących miejscowych Komisji Wyborczych, w celu wyłączenia informacji i instrukcji, odnośnie do ujednostajnienia działalności Komisji wyborczych, oraz utrzymania zaliczek pieniężnych, afiszów wyborczych i kopert do głosowania.

— Zebranie Narodowego Komitetu Wyborczego robotniczo-włościańskiego. Jutro, w piątek, o godz. 6 i pół wieczorem w siedzibie N. Z. R. odbędzie się plenarne posiedzenie Narodowego Komitetu Wyborczego robotniczo-włościańskiego.

— Zebranie państwowego Urzędu pracy. Dziś, w czwartek 9 b. m. o godz. 3 wieczorem odbędzie się w lokalu Urzędu, przy ulicy III Aleja, gmach b. gimnazjum rosyjskiego zebranie Komisji: żywnościowej, odzieżowej, sanitarnej, mieszkaniowej i kontrolowej, na które zaprasza Urząd wszystkich członków.

— Państwowy Urząd pośrednictwa pracy. Niniejszym podajemy do wiadomości zainteresowanych, że Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami załatwia interesantów w godzinach od g. 8 do 2 po poł. z wyjątkiem świąt.

Dla ułatwienia interesantom utworzono trzy urzędy filjalne: przy fabryce Motów, Czeszochowianka i na Rakowie w pałacu Hankiego, które są czynne od 8 do 12 w południe.

Z inspekcji ruchu kolejowego. Wszyscy b. wychowawcy szkoły technicznej dr. tel. War.-Wied. proszeni są o przybycie do Biura Inspekcji ruchu ulicy Kościuszki Nr. 38, w celu zasięgnięcia bliższych informacji.

— Z zebrania muzyków. Dnia 6 stycznia b. r. przy licznych udziałach muzyków zawodowych i miłośników muzyki, w sali Stowarzyszenia Rzemieślniczego odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne muzyków.

Po zgłoszeniu zebrania przez prof. Witoszaka na przewodniczącego zaproponował p. A. Smuga, który na asessorów powołał prof. Witoszaka, pp. Majewskiego, Rezlera, Kmiecica i Hofmana.

Na wstępie zabrał głos prof. Witoszek, który w pięknej i treściwej przemówieniu wskazał potrzebę założenia i cel związku muzyków. W dyskusji zabierali głosy: pp. Smuga, Kolwas, Malko, Jelowski i Dukaczewski.

Ogólne zebranie uchwaliło: 1) Założyć związek muzyków. 2) Związek ma być chrześcijański - polski. 3) Związek powinien nawiązać kontakt z pokrewnymi związkami w Warsza-

wie i innych miastach polskich. 4) Wybrano jednogłośnie komisję złożoną z 8 osób do wypracowania gustawy i przedłożenia jej na najbliższym zebraniu ogólnem do omówienia i zatwierdzenia.

W skład komisji większością głosów weszli pp. Teofil Rezler, Stefan Smuga, Feliks Witoszczak, Adam Malewski, Franciszek Kmiecik, Franciszek Hofman, Stefan Malko oraz pan: Maria Siutałek i Helena Sobierajówna.

— Świëtlica dla żołnierzy. Sekcja akademickich w porozumieniu z władzami wojskowymi otwiera w Czeszochowie „Świëtlicę” dla żołnierzy. Apelujemy więc do ludzi dobrej woli i do tych, którym leży na sercu oświata żołnierza polskiego o składowanie ksiąg do biblioteki żołnierskiej w sklepie p. Jankowskiego II Aleja nr. 21.

— Niedoręczone depesze. Zarząd poczty przysłał nam następujący spis niedoręczonych depesz: Irena Rubinstein, Dydyński, ulica Kościuszki nr. 35 Józef Starke, Kuha Kamisna, Karolina Modek, Władysław Milewski 2 bataljon 7 kompania, Kulman Koszub II Aleja nr. 20. Antonia Sadowska Fabryczna nr. 3. J. Rosenbaum Aleja II. Sengeman, Józef Pokot 2 bataljon 27 p. 7 kompania, Idzikowski Komisarz Ludowy, Hotel Wiktorja.

— Kto okradł sklep Deputacji w III Alei? Wydział wywiadowczy policji po usilnych poszukiwaniach wytopił złoczyńców, którzy w czasie świąt Bożego Narodzenia okradli sklep Deputacji żywn. przy ul. P. Marji № 62. Kradzież tę popełnili znani złodzieje: Ludwik Wasilewski, Stefan Małek i Kuziemski Tomasz.

Dodać należy, iż ci sami złodzieje dokonali kradzieży win u Szmulda Gołda ul. Stracka № 16.

— Konfiskata słońiny. W d. 3-go b. m. dokonano u Jana Brendzla zamieszkałego przy ulicy św. Rocha Nr. 86 rewizji wynikiem której było odnalezienie 174 funtów słońiny niestemplowanej która została skonfiskowaną i podzielną na następujące instytucje dobroczynne:

Towarzystwu Opieki nad bezdomnymi dziećmi ul. Piotrowska Nr. 12, 57 i pół funt. Domowi Paralityków ul. Ogrodowa, 88 i pół fun. Sekcji przeciwzabraczej ul. Szkolna, 40 i pół funt. Domowi Starców. ul. Wiełńska, 37 i pół fun.

— Potajemny ubój bydła. Wczoraj policja skonfiskowała u Kraudziego II Aleja 25 cielę potajemnie zabite bez ostemplowania. Mięso podzielono w różnych częściach pomiędzy szpitala i L. Jany Marji i na Zawodziu.

— Młodociąscy złodzieje. Funkcjonariusze tutejszej policji aresztowali Stefana Gładysza lat 13, wraz z kolegami. Młodociąscy złodzieje oderwali deski do składów przy szpitalu garnizonowym i skradli stamtąd różne rzeczy.

— Bezność przed złodziejami kieszonek. W ub. poniedziałek skradzione współpracownikom naszego piama, p. Ligotowi, w teatrze „Odeon” portfel z 90 mk. paszportem, świadectwem szkolnym i kartą legitymacyjną.

Z urzędu pośrednictwa pracy.

W ub. sobotę odbyło się w lokalu Rady Miejskiej trzecie posiedzenie tymczasowej Komisji nadzorczej i projektodawczej, w której obrali u dział również przedstawiciele przemysłowców i delegat Ministerjum pracy.

Zebranie otworzył p. Żebrowski, głosząc na przewodniczącego meo. Glikszona.

Porządek obrad zapowiadał dalszy ciąg dyskusji nad wynalezieniem źródeł pracy dla bezrobotnych.

Zabierali głos przedstawiciele robotników pp.: Wnuk i Grabara, prosząc delegatów fabrykantów o sprze-

wozdanie z wyjazdu do Warszawy.

Dyr. Kohn udzielił więc informacji, zaznaczając, że minister pracy oszacował, że pomoc dla bezrobotnych jest kwestją rządu, w tej sprawie wydeleguje do wszystkich miast fabrycznych, a więc i do Czeszochowy komisarzy, którym się zajmą organizacją i podziałem zapomóg.

Fabrykanci zobowiązali się dać na ten cel 10 milionów marek, prosząc, aby rząd te sumy wyasygnował natychmiast, gdyż narazie taką kwotę fabrykanci nie rozporządzają. Do uruchomienia zaś przemysłu wioźnkiego potrzeba 54 milionów marek; lecz dopóki nie będzie silnego rządu, żadne banki krajowe ani zagraniczne kredytu takiego nie udzielą. Dyr. Kohn zwraca uwagę, że puszczanie w ruch fabryk leży w interesie przemysłowców, lecz szalone trudności techniczne, brak maszyn i motorów utrudnia tak dalece remont, że trudności są nie do przewidzenia, ponieważ niezbędne urządzenia, jak rezerwoary, suszarnie i t. p. kosztowałyby dziś setki tysięcy marek.

Delegat Ministerjum pracy poinformował obecnych, że rząd wyasygnował kredyt na roboty publiczne dla całego Królestwa 60 milionów marek, na Czeszochowę przypadło na razie 200,000 marek, ale nie wątpi, że przy staraniach miasto uzyska nowy kredyt.

Wywiązała się ostra dyskusja, w której przedstawiciele Rady robotniczej p. Dziuba i Szniako, zarzucał fabrykantom złą wolę i składanie wszystkiego na barki rządu. P. Kohn oszacował, że uruchomienie przemysłu niezależne jest od przemysłowców, którym brak kapitałów, każdy fabrykant radby w ruch puścić fabrykę nawet bez zysków, byleby pokrył koszt produkcji.

Nadburmistrz Jarmulowicz w sprawie kolejki na Zawodzie dał wyjaśnienie, że przeprowadzenie jej będzie kosztowało 200,000 mk., przemysłowcy zaś dali zobowiązanie na pokrycie 60,000 marek.

Po długim przemówieniu p. Dziuby przewodniczący meo. Glikszon reasumując przemówienia, proponuje, aby fabrykanci, naradziwszy się z sobą, stworzyli plan robót i przedstawili go na najbliższym posiedzeniu, mającemu się odbyć w środę dnia 8 stycznia o godz. 8 wieczorem w lokalu Rady Miejskiej. Wniosek powyższy przyjęto.

P. Bialek prosi o głos w kwestji nagłej, oświadczając, iż w „Gazecie Czeszochowskiej” z dnia 5 grudnia r. ub. pomieszczono informację p. t. „Pomoc dla bezrobotnych”. Ponieważ informację można było zrozumieć dwuznacznie, robotnicy zrozumieli ją tak, że wyasygnowane przez przemysłowców 10 milionów marek jest tylko przeznaczone dla robotników czeszochowskich. Wobec tego, że owo 10 milionów przemysłowcy przeznaczili dla bezrobotnych całego kraju, prosil, aby fabrykanci publicznie tę kwotę sprostowali.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 12 w nocy.

Humor i Satyra.

Uwierzy.

— Czy ex-cesarz Wilhelm jest nabójny?

— Tak, ale powierzobownie. Wiadomo naprzykład, że nie wierzy w Świętych.

— Co ty mówisz? Ale w jedną Świętą to napewno uwierzy.

— W którą?

— W S-ty Helenę. „Mucha”

DOKTOR MEDYCyny
Edwin Petrykat
b. lekarz kliniki Prof. LESSERA
ChOROBY SKÓRY, WENERYZJNE I MOCZOPŁOWE
przyjmuje od 10-1 rano i od 3-6 godz. wiecz.
W niedziele i święta od 10-12 godz.
Czeszochowa ul. Dojazd 11.

Teatr „PARYSKI”

ul. Panny Marji Nr. 19

PROGRAM

od wtorku 7 do soboty 10
stycznia 1919 r.

Muz. Sekstet Artystyczny
pod dyrekcją

p. Jerzego Bursika

b. dyrektora orkiestry w Zakopanem.

Anons: Od Niedzieli 12 Stycznia 1919 r. Ukaże się wszechświatowa sława kinematograficzna, ulubieniec publiczności

HARRISON we śpianym dramacie

„Książę Stepu”

Teatr „ODEON”

ul. Panny Marji 27.

PROGRAM

od poniedziałku, dnia 6-go do
czwartku, 9-go stycznia 1919 r.

Orkiestra pod kier. członka Filharmonji Łódzkiej

p. Rafała Kantora

Bufet cukierniczy przy teatrze.

„Za chwilę rozkoszy”

Wielka tragedia życiowa w 5 ciał dużych aktach, z nową duńską gwiazdą kinematograficzną
Iren Andersen w roli głównej.

NAD PROGRAM:

PRAGNĘ MĘŻA

Arcywesoła farsa
w 2-ch częściach.

Zemsta

Wspaniały dramat
życiowy w 6-ciu
aktach.

W roli głównej nowa gwiazda kinematograficzna.

Magda Magdalena.

Nad program: **Jesień na wiśle** (Zdjęcia z serji „Krajobraz Polski”)

Anons!

Wkrótce ostatnia nowość sensacyjna interesująca całą Warszawę:

„Rozporek i S-ka”

Aktualna farsa paskarska z Gasińskim, Mrozińską, Redem i wielu innymi w rolach głównych.

Ogłoszenie.

Na skutek uchwały Rady Miejskiej z dn. 30 grudnia 1918 r. od abonentów Stacji Elektrycznej w Częstochowie, pobierana będzie opłata za zużyta energię podług następującej taryfy, obowiązującej od 1-go grudnia 1918 r.

- 1) Normalna cena energii elektrycznej wynosi mk. 2,25 za kilowatgodzinę.
- 2) Za energię zużywaną do motorów dla pompowania wody w domach prywatnych cena wynosi mk. 1,50 za kilowatgodzinę, jeżeli motor do pompy posiada oddzielny licznik, a prąd przechodzący przez ten licznik nie jest jednocześnie używany dla celów oświetlenia. Pompy mogą być czynne tylko w godzinach dziennej do nastania zmroku.
- 3) Za energię zużywaną dla celów fabrycznych i przemysłowych cena za kilowatgodzinę wynosi:

Przy zużyciu prądu	wysoka taryfa	niska taryfa
od 1 do 99 kwg. na miesiąc	2,25	0,90
100 " 199 " " "	2,20	0,85
200 " 499 " " "	2,10	0,80
500 " 999 " " "	2,05	0,78
1000 i więcej " " "	2,00	0,75

4) Zasadnicza stała opłata przy licznikach zwyczajnych wynosi mk. 3. przy licznikach na powojną taryfę mk. 6

5) Opłata miesięczna od lampki zastalowanej na warunkach stałej rocznej opłaty roczalowej, z włoknem metalowem, o silie świetlnej nie większej nad 25 do 32 świec wynosi w okresie czasu od 1. maja do 1. września mk. 10 od 1. maja do 1.6 miesięcznie.

6) Lampki o silie większej ewentalnie o zużyciu prądu większem nad 32 świec (40 watów) będą obliczane po cenie odpowiednio wyższej, mianowicie do 50 świec (60 watów) będą liczone o 50% drożej, po nad 50 świec do 100 świec (100 watów) włącznie po cenie o 200% wyższej. 0446-

Częstochowa, dn. 7 stycznia 1919 r.
NADBURMISTRZ JARMUŁOWICZ.

Ogłoszenia.

Dnia 16 stycznia r.b. o godzinie 9 rano odbędzie się w Magistracie przetarg (na plus) przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie od dnia 1 lutego do dnia 31 grudnia 1919 r. dochodu z opłat targowych na Nowym Rynku, Starym i Wielunskim, oraz na placu przy al. Warszawskiej róg Koszarowej, od sumy Mk. 1105. mies. czynnie, Opłata targowego przez dzierżawcę pobierana będzie:

- Od wozu w parę koni 50 fen
 - " " jednego konia 25 "
 - " szalasu długości do 6 łokci i szerokości do 3 łokci dla towarów i z tandetą 35 "
 - " wszelkich towarów na lawkach, wózkach i stołach 25 "
 - " małych stolików i koszyków z produktami spożywczymi 10 "
- Zyczący sobie wziąć udział w licytacji wolieli przedstawić Magistratowi (Wydział

II-gi) deklarację w kopercie zapieczętowanej bez żadnych poprawek, z napisem na kopercie: „Dzierżawa dochodu z opłat targowych“ nie później jak o godzinie 9 i pół w dniu przetargu z dołączeniem kwitu wadjalnego Kasy Miejskiej na sumę Mk. 1105, która nie utrzymującemu się będzie zwróconą po przetargu, Częstochowa, dn. 7 stycznia 1919 r.
0445— NADEURMISTRZ JARMUŁOWICZ.

Gienia Fajmanówna
Natan Nimiec
zaręczeni
Częstochowa w Styczniu.

Zekład Froebrowski
OPRZ.
KURSY dla OCHRONIAREK
Stanisławy Ligęzówny
Częstochowa Kościuszki Nr. 19
Przyjmuje zapisy do kompletu przedpołudniowego i popołudniowego co dzienne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie od 9-11, 1-3 panie, 3-6 wiecz.
w Częstochowie, ul. Piękna 5.
1-sze piętro. 754-

Doktor
Tomaszewski
przeprowadził się
z ul. S-tej Barbary
w III Aleję № 60

Stanisław Gawroński
p. ADWOKAT. PRZYSIĘGL.
zamieszkałszy na stałe w Częstochowie
przyjmuje
od godziny 2-4 po południu od
6-7 wieczorem ul. P. Marji 52

LEKARZ - DENTYSTA
Szpitala Głównego b. I korpusu
Wojsk Polskich
ZYGMUNT LUBCZYŃSKI
Częstochowa, ul. Szkolna № 5a.
przyjmuje codziennie od 9-12 i od 3-7 w.

Stanisław Rumszewicz
adwokat przysięgły
w Częstochowie ul. Piękna 7.
(I. piętro front obok Sądu Pok. II Okr.
Przyjmuje od 2-ej do 5 południu
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Lekarz - dentysta
BRONISŁAW MUSZYŃSKI
wznowił przyjęcia
Panny Maryi 32.
przyjmuje od 11 i od 4-6.

Dr. J. Marczewski
CHOROBY OCZU
10-11 rano 2 1/2-4 po poł.
Piękna № 19.

CYTRYNY
zastępuje w zupełności
CITROVIN
Ządać wszędzie.

Kupię zaraz
bryczkę lub wolant w dobrym stanie jakoteż uprząż na parę koni.
Ofert. z ceną Piękna 4 dla Nadleśnictwa 35 -
Pierwszy w Częstochowie chrześcijański skład kupuje i sprzedaje różnego rodzaju meble, pianos maszynowy do szycia i t. p. po cenach umiarkowanych, oraz poleca ekskawite umeblowanie, sypialni, stołowych, i t. p. ul Panny Marji Nr. 60. 416-

Data 31 i XII w
Koloszkach skradziono portfel zawier. parzystport i wyrok na 150 rb. na Brajndię Lipszyc i na A J Goldmenc oraz różne kwity i rachunki Uprasza się o zwrot na ul Warszawską 9 Jankiel Ensel

Sprzedaje
się kredens rzeźbiony dębowy do wysokiego mieszkania i dla obywateli lub restauracji zegar szalkowy Wielunski 14 m 3

Zgubiono
970 mk i 100 rb w okolicy Starego Rynku i Nowego i ul Stradomskiej Uczciwie znalazła za wyagrodzeniem 50 mk raczy zwrócić na Nowowielecką Nr 10 Piotrowski

Zgubiono
portfel zawierający Mk. 65 Rb. 2 gotówką, 2 paszporty na a naswisko gniaźsława Glinckiego oraz 3 kwity lombardu w tem 1 imies ny i za numerem Nr. 44048 Uprasza się o zwrot do Gościa

Pokój
umebl. do wynajęcia, tamże, stoły biurowe i krzesła jama 21 m. 4

Zgubiono
kwit lombardu kasy Poz. Oszczędn. 39-18

Zgubiono
kwit lombardu kasy Poz. Oszczędn. 45678.

Piekarnia
z a r a s do wynajęcia Stradomska 49 48 -

Sprzedam
urządzone nie sklepowe Nowowielecka 10 52 -

Zgubiony
został kwit inkasowy z Banku Handlowego m Częstochowy na sumę mk. 8400 na imię H. Puchas z wystawienia S. Frank. wszelkie zastrzeżenia srobione

Pisania
na maszynie nast. Nowicka, ul. Kościuszki 22 mieszkanie 5

Meble
kredensy, stoły, krzesła, szafy, biurka, garnitur mebli, lustro, łóżko coach przyrządzonych przez skład Mebli ul. Marji Nr. 12. 1000

Potrzebna
panienka do sklepu ul. Dojazd Nr. 5 pralnia Hainly 43-

Zgubiono
kwit lombardu kasy Poz. Oszczędn. Nr. 39970 42

Przyjmuje
przepisywania na maszynie, tłumacze z niemieckiego na polski Wład. w Gońca

Maszynę
od asycia sprzed. Parchojska 7-m Kana nie 10

Zgubiono
dowód osobisty z fotografią i paszport u imię Śroćsława Mikołaj Uprasza się łaskawę znaleźć o zwrot do Gościa

Stół
maszynowy 7 i. dl. 7 cm. rci szeroki zdany do restauracji do sprzedania Stradomska 17 pralnia

Potrzebna
korepetytorka polska 7-10 kl. wykształcenia Pomologiczna 8. 16-

Sprzedam
Warsztat stołarski i meblę sklepową Ogrodowa 71 sklep

Fortepian
do sprzedania ul. Kościuszki 26 m. 7. wiec od 7-9 stróż wstąpi.

Kupię
Interes handlowy lub przemysłowy Wład. ul. II Aleja Nr. 43 skł. maszyn